

Ryszard Nycz

O sylwiczności, czyli kłopot z przedmiotem

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (43), 1-6

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Komitet
Nauk
o
Literaturze Polskiej
i
Instytut
Badań
Literackich PAN**

dwumiesięcznik 1 (43), 1979

teksty teksty teksty

TEORIA LITERATURY · KRYTYKA · INTERPRETACJA

O sylwiczności, czyli kłopot z przedmiotem

Współczesna proza polska nie poddaje się łatwo porządkującym procedurom literaturoznawców. Jeśli literaturę dwudziestolecia można jeszcze opisać wyodrębniając zespół konkurujących z sobą poetyk, wskazując na kierunki czy prądy dominujące w tym okresie a wygasające zasadniczo około roku czterdziestego dziewiątego; jeśli literackiej sześciolatki nie można scharakteryzować bez uwzględnienia określających ją norm jednej obowiązującej poetyki podporządkowanych ideologicznym wyznacznikom jednego kierunku literackiego — to literaturę współczesną, liczoną symbolicznie od roku pięćdziesiątego szóstego, nie da się już ująć według tych standardowych sposobów badawczego postępowania. Próżno w niej szukać aktualizacji wyraziście zarysowanych poetyk, trudno by też było wskazać jakieś główne (a więc i podrzędne) kierunki, którym współczesna praktyka pisarska dostarczałaby kolejnych, skutecznych estetycznie przykładów, potwierdzających semantyczną nośność i artystyczny rozwój jakiegoś prądu. Jeśli bowiem rozkład literackich tendencji danego okresu bywa zwykle sukcesywny i wartościująco zhierarchizowany, to osobliwość sytuacji dzisiejszej polega, jak się wydaje, na przestrzenno-horyzontalnym rozmieszczaniu się innowacyjnych realizacji tekstowych, które swą odrębność czerpią z indywidualnego zestawie-

nia różnorodnych elementów występujących „tylko” w obrębie systemu literatury lub również w rozmaitych nieliterackich sposobach mówienia i pisania.

Dominująca w tym pisarstwie zasada *varietas* (różnorodność tematyki i stylów, heterogenia zastosowanych technik narracyjnych i aktualizowanych norm gatunkowych) uzyskuje bowiem indywidualne oblicze jedynie w ramach jednostkowej twórczości czy nawet konkretnych książek — poprzez podmiotowy wybór, dokonywany z repertuaru już istniejących sposobów wyślowienia; występujących w obszarze potocznej rzeczywistości językowej, w sferze piśmiennictwa autobiograficzno-dokumentalnego i oczywiście w obrębie literatury. Intensyfikacji intertekstualnych nawiązań, wzmoczeniu dialogiczności prozatorskiego słowa sprzyja odmienne rozumienie tradycji; ujmujące historyczne formy wypowiedzi w płaszczyźnie *synchronicznego* Archiwum Kultury, gdzie zasady waloryzacji odpowiednich jednostek podporządkowane są przede wszystkim zmiennym, indywidualnym potrzebom i dyspozycjom poszczególnych pisarzy (dla okresu poprzedniego charakterystyczna była, jak wiadomo, opozycja normatywnie wyodrębnionych «postępowych tradycji» i *Lamusa Przeszłości* — ujmowana również, choć inaczej, *synchronicznie*). W efekcie jednak ogląd tej prozy podjęty z punktu widzenia systemu literackiego odślania z reguły zasadniczą wtórność, nieswoistość jej znamion konkretnych; od dawna zwykle znanych literaturze i nader współcześnie rozpowszechnionych, oraz jej wyrazistą antysystemowość; swobodnie mieszącą dostępne konwencje wypowiedzeniowe w luźne agregacje hybrydycznych form.

Nic więc dziwnego, że próby analitycznych systematyzacji dokonywane w ramach owej konwencjonalnie literackiej perspektywy opierają się, z konieczności, na jakimś akcydentalnym lub też zewnętrznym wobec tej prozy kryterium: na wyróżnieniu wspólnego obszaru tematycznego i problemowego (wojna, dzieciństwo, tematyka wiejska) lub na chwycie podporządkowania określonym koniunkturom literackim (*faulkneryzm*, polska «nowa powieść», «literatura absurdu»), ujmowanym najczęściej ciągle jeszcze w aspekcie sławetnych «wpływów i zależności». Równie często bywają te opisy realizowane poprzez identyfikację negatywną (niefabularność, *niefikcyjność*) łączącą się zwykle z wartościującą kwalifikacją (*nieudana powieść*, *amorficzna kompozycja*) lub dzięki enu-

meracyjnemu wyliczeniu składników (luźna konstrukcja powieściowa wykorzystująca konwencje eseju, pamiętnika, dziennika, reportażu...), czy wreszcie przy pomocy okazjonalnych konceptów terminologicznych (powieść-dziennik, hybryda, godardiada). Nietrudno zauważyć, że w każdym z tych — uprawnionych — sposobów postępowania intuicyjnie uchwytna autonomia współczesnej praktyki pisarskiej rozpada się nieuchronnie na poszczególne tematy, aspekty, gatunkowe konwencje; w żadnym nie istnieje jako dający się wyodrębnić szczególny obszar badawczy.

Warto by więc chyba zaryzykować odwrócenie perspektywy; spróbować ująć tę literaturę z jej punktu widzenia i poprzez świadomość literacką w niej zaktualizowaną. Wówczas okazało by się może, że dla prozy tej, którą rad bym nazwać (inspirując się znaną rozprawą S. Skwarczyńskiej) *współczesnymi sylwami* a ogół tendencji w niej zawartych — sylwicznymi, podstawowym odniesieniem negatywnym byłby system literatury, zaś inny przedmiot głównym znamieniem odrębności. Oto niekompletne z pewnością, lecz przynajmniej lapidarne ujęcie tego, jak miemam, dominującego obecnie typu współczesnej formacji literackiej.

Podjęta w sylwach wielostronna krytyka literatury dotyczy przede wszystkim systemowych opozycji języka literatury. Rozwijanie tekstu, realizowane jako odkrywanie iluzoryczności kolejnych opozycji, wydatnie wzmacnia ironiczność wypowiedzi; można by sądzić, że ich logika nie uwzględnia zasady wyłączonego środka. Chciałbym wskazać kilka przykładów tej strategii wieloaspektowej dwuznaczności. Oparcie tekstu na materiale przytoczonym zmusza do mówienia naraz o przedmiocie i wypowiedzi, jak również wpływa na dwuznaczny status ontologiczny całości. Posłużenie się cytatem nieoznaczonym i nieodczytanym, bo na przykład nie mieszczącym się w ramach literackiej kompetencji odbiorcy — zaciera granicę między mową własną a mową cudzą, między stylizacją a cytatem, otwierając w konsekwencji semantykę wypowiedzi na mnogość intertekstualnych relacji przebiegających przestrzeń dyskursu. Pojmowanie genologicznych dyferencjacji jako «naturalnej» specyfiki poszczególnych konwencji literackiego mówienia, które mogą być dowolnie łączone w potrzebne kombinacje — niweluje ich wartość typologiczną i zmierza, poprzez indywidualne konstrukcje quasi-gatunkowe, ku anonimowości genologicznej. Wreszcie podanie

w wątpliwość opozycji między literaturą a wypowiedzią autobiograficzno-dokumentalną — wyraźnie dostrzegalne w skłonności do tworzenia swoistych dokumentów literackich, próbujących utrzymać w równowadze ważność obu kodów — prowadzi do rozumienia literackości jako szczególnej strony wszelkich wypowiedzi i szczególnej metody poznawczej, właściwej literackiemu punktowi widzenia. Krytyczne nastawienie, widoczne zwłaszcza w odrzuceniu «mitycznego» wzorca wyznaczającego paradygmat rozwojowych możliwości powieści, wskazuje, generalnie rzecz biorąc, na dążenie do zakwestionowania zupełności i wystarczalności nadawczo-odbiorczych zachowań aprobowanych przez instytucję literatury. Tendencja do relatywizacji (w ramach tej wspólnej przestrzeni) opozycji języka i metajęzyka — rozumianej w dwojakim sensie: jako odślonięcie względności rozróżnienia zarówno między językiem przedmiotowym a literaturą, jak i między literaturą a metajęzykiem krytyki literackiej — streszcza, być może, najbardziej istotne cechy ogółu polemicznych odniesień. Współczesne sylwy przeciwstawiają się literackiemu systemowi mniej więcej tak, jak paradoks — antytezie, a nie jak jeden człon alternatywy — drugiemu.

Swoistość sylwicznych wypowiedzi, nie do odnalezienia wewnątrz systemu literatury, ujawnia się na poziomie metaliterackim; przedmiotem tych tekstów są bowiem właśnie owe rozmaite sposoby wywołania, literackie i nieliterackie (w tym oralne) konwencje wypowiedziania świata, ujęte w perspektywie literackości. Krytyczna analiza języka literatury prowadzi więc do faktycznego i głębokiego uświadomienia «właściwego», chciałoby się rzec, przedmiotu tekstu literackiego: rzeczywistości językowej zaktualizowanej w poszczególnych wypowiedziach. Sylwy chcą być jej rozumiejącą transformacją. Dzieje się tak zarówno w odniesieniu do tematów historycznych podejmowanych przez pisarzy, jak i w utworach dotyczących współczesnej problematyki; w tekstach przywołujących przeszłość wysiłkiem indywidualnej pamięci bohatera czy narratora, jak i w wypowiedziach nastawionych na utrwalenie aktualnych doświadczeń piszącego. W każdym z tych przypadków przedstawienie rzeczywistości dokonuje się w przeważającej mierze poprzez prezentację faktycznych «zdarzeń wypowiedziowych», «cytatów struktur» i ich rozmaitych przekształceń (imitacji, stylizacji, parodii), uwzględniających poznawczą perspektywę, postawę i potrzeby nadawcy utworu. Obraz świata jest tu zawsze wpisany w dyskursyw-

ną rzeczywistość, a więc relacyjny i kontekstowy; o jego obiektywizmie można mówić tylko w sensie intersubiektywnej sprawdzalności. Odpowiedź na pytanie «co się zdarzyło», «jak to było naprawdę», domaga się dopiero hipotetycznej rekonstrukcji, z szeregu odmiennych przekazów i form wypowiedzi, podsuwanych przez dokumenty, opinie uczestników czy świadectwa pamięci. Interpretacji ich służą zwykle narzędzia i metody badawcze literatury: literackość rozumiana jako sposób poznania i opisu rzeczywistości.

Płaszczyzna metaliteracka ma charakter złożony, dwuaspektowy; w jej ramach komunikacyjna sytuacja lektury-pisania wyznacza obszar przywoływanego dyskursu. Wydaje się, że żadne normatywne założenia nie ograniczają artykulacyjnych wyborów, każdy typ wypowiedzi jest tu równie uprawniony; w obrębie sylw daje się raczej zauważyć skłonność do totalizacji dyskursywnego doświadczenia mówiącego podmiotu. Jego rola nie ogranicza się bynajmniej do miotu, jest zainteresowanie dla najbardziej generalnych, powszechnych form wypowiedzeniowych, wyczulenie na artykulacyjny konmetatekstowych refleksji nad trafnością i specyfiką różnorodnych wysoko zorganizowanych sposobów artykulacji świata; wydaje się wręcz, że tym, co określa istotny i odrębny wymiar aktywności podwencjonalizm języka, chęć dotarcia do przedliterackich, nieuświadomianych zazwyczaj konstrukcji: stereotypów językowych, klisz wyobrażeniowych i przede wszystkim: możliwie wiernych aktualizacji «prostych form», aktualizacji powstających w wyniku powszechnej, anonimowej praktyki dyskursywnej, a nie w rezultacie świadomie kształtowanej działalności językowej indywidualnego podmiotu. Refleksja nad procesem wytwarzania tekstu i zmiennymi rolami przyjmowanymi przezeń w świecie mowy pozwala na bardziej wnikliwie przedstawienie relacyjnego charakteru kategorii podmiotowości jak również kwestii jednostkowego «zawłaszczenia» słowa w akcie wypowiedzeniowym. Często stosowana autobiograficzno-autotematyczna strategia — przedstawiająca tekstualną biografie piszącego w rozwijanym stopniowo „brulionowym” zapisie — z jednej strony wydatnie chyba dopomaga w realizacji tych dociekań poznawczych, z drugiej natomiast powinna ułatwić odstąpienie ogólnych zasad organizacji sylwicznej wypowiedzi i doprowadzić do określenia typowych sposobów montażu jednostek składowych. Cóż jednak może być konstrukcyjną jednostką tekstów tak różnorodnych, genologicznie niezbornych? Prima facie wydaje się, że

rolę tę pełnić może fragment, literacki ekwiwalent prostej formy, posiadający zarazem charakter jakby przedgatunkowy — z uwagi na jego zdolność całkowitej asymilacji w większych całościach tekstowych, i status szczególnej nadformy — w tej mierze, w jakiej może się on aktualizować w rozmaitych typach wypowiedzi.

Rozpięcie sylw współczesnych między dwoma negatywnymi układami odniesień — systemem literatury, będącym przedmiotem polemicznego nastawienia i niejasno uświadamianym dyskursem przyszłości — zdaje się wskazywać na przejściowy charakter tej formy. Uzasadniają to mniemanie zarówno wskazane wyżej niektóre własności, jak i funkcjonujące w sylwach trzy plany koherencji, odpowiadające labilnej pozycji tej formy: hipertemat literatury — zapewniający spójność wypowiedzi z punktu widzenia jej krytycznych odniesień; tekstualna bio-grafia nadawcy — integrująca obszar pozytywności, tzn. niczym nie ograniczoną różnorodność poszczególnych jednostek zestawionych w wypowiedzi otwartej na nowe elementy, potencjalne wzbogacenia znaczeniowe czy okazjonalne uporządkowania w lekturze; i wreszcie plan ironii — zakreślający horyzont zrozumiałości i czytelności tekstu formułowanego przez nadawcę oraz granice kompetencji literackiej odbiorcy.

Można by zatem sądzić, że utwory te podlegają regułom osobliwej poetyki przejściowości; historycznoliterackiego «międzyczasu» i teoretycznoliterackiego «pogranicza». Lecz może to kontynuacja, a nie odrzucenie? Bądź nie poszukiwanie nawet, lecz inauguracja? Każda z hipotez jest interpretacją, która radykalnie zmienia sens współczesnych sposobów uprawiania działalności pisarskiej.

Ryszard Nycz